

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéy W. Dekera i Spółki. — Redaktor: Assessor Raabski.

Nr 58. — W Sobotę dnia 21. Lipca 1827.

## Wiadomości zagraniczne.

### *Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 15. Lipca.

Stolica królestwa polskiego obchodziła na dniu 13. b. m. urodziny Najjaśniejszégó Cesarzowégó i Królowégó Alexandry. Wszystkie władze kraiove, tudzież lud licznie zebrany, napełniali przybytek S. Jana, wznosząc do Przedwiecznego naygorętsze modły o iak-naydłuższe życie téy ukochanéy od ludu Monarchini. JW. Hrabia Sobolewski, Senator Wojewoda, Minister stanu, prezydujący w Radzie administracyinéy, dał świetny obiad w pałacu Namiestników króleskich, na którym znajdowały się naysznakomitsze osoby. — Bezpłatne widowisko w teatrze narodowym, tudzież oświecenie miasta, zakończyły uroczystość dnia tego.

W tych dniach powrócił do Warszawy z Rzymu X. J. Gierwatowski, gdzie zostając przez lat 3 i pół, przykładał się do ięzyków wscho-

dnich. Donieśliśmy dawniéy, że X. J. Gierwatowski otrzymał w uniwersytecie rzymskim 4 nadgrody w medalach srebrnych; teraz dowiadujemy się, że nasz rodak w czasie pobytu swojego w stolicy świata chrześciańskiego, oddawał się, prócz tego, naukom teologicznym, i otrzymał stopień Doktora ś. teologii po złożonym examinie i po odbytéy publicznie dyspucie w obecności Kardynała Galeffi, Arcykanclerza uniwersytetu rzymskiego, prezydującego, i Velzi, Magistra Sacri palatii, — wielu Pralatów należących do kongregacyi studiów, tudzież Professorów wydziału teologicznego i licznégó Publiczności. X. J. Gierwatowski, przed wyjazdem do Rzymu, otrzymał także i w warszawskim król. uniwersytecie nagrodę w medalu złotym.

### *R o s s y a.*

Z Petersburga, dnia 3. Lipca.

Margrabia Hertford, któremu powierzone zostało nadzwyczajne poselstwo do N. Cesarza, w celu złożenia angielskiego orderu Pod-



wiązki, przybył dnia 15. (27.) Czerwca do tutejszj stolicy.

*Wiadomości od wojska z Georgii.*

Banda łotrów, wynosząca do 500 ludzi, zebranych przez Miras-Chana, rządzcę Lenkoranu, z poddanych Hassan-Chana przy Arkewanie, wyruszyła była na złupienie wioski Lemberan, w prowincyi Karabagu, nie wiedząc wcale, że się tam znajdował oddział wojsk naszych. Na tę wiadomość, Pułkownik Makow, dowodzący pułkiem ułanów Białorossyjskich, puścił się w pogoń za nimi z jednym tylko szwadronem; a zebrawszy następnie 3 półszwadrony, uderzył na przeciwników, rozłożonych z całym swym łupem w miejscu bardzo dogodnym, zmieszał ich, odbił wszystkie trzody, zrabowane na mieszkaniach, i gonił aż o 50 wiorst od obozu. W téj rozprawie Porucznik tegoż pułku Makow został ciężko raniony sztyltem w nogę przez Beirama, rabusia sławnego z nadzwyczajnej siły, który jednak sam poległ z ręki tegoż Oficera. Mustafa Bey, brat Hassan-Chana, wzięty jest w niewolę. A tak zrzeczne rozporządzenia i ten śmiały krok Pułkownika Makowa, obrócili wniwecz pierwsze usiłowanie tego rodzaju, którego doświadczyć chciał nieprzyjaciel. — Od dnia 26go do 31. Maja, załoga twierdzy Eriwanu robiła codzienne wycieczki, a nadewszystko przeciw górze Herakliusza, lecz zawsze była odparta i ze stratą ścigana aż pod mury miasta. Podług doniesień Ormian uciekających z Eriwanu, zda się, że 4,000 lub 5,000 ludności tego miasta zaczyna doznawać głodu, i że niezdrowe powietrze rozszerza zgnile gorączki. Zabranienie zeznań, że Nagi-Chan i Vekil-Ismael-Aga są niedaleko od góry Araratu, i że wszyscy mieszkańcy prowincyi Eriwanu przeszli na prawy brzeg Araksu. Wielka ich liczba nie ma już ziarna i karmi się serem i mlekiem. Persowie chcieli jeszcze dalej ich cofnąć, lecz sprzeciwili się temu, nie chcąc już bardziej oddalać się od swéj oyczyzny. — Hassan-Chan stoi teraz w Gedi-Burak, z tamtéj strony Araksu, w 5,000 jazdy i piechoty, złożonej z wojsk świeżo przybyłych z Urmia, i Kurdów, których dawniej miał z sobą. Jazda z Choi, która znajdowała się w bitwie

dnia 21. Maja, jest całkiem rozproszona. — Nasze podjazdy, porożyslane we wszelkich kierunkach za rzeką Garniczay, niespotkały nigdzie nieprzyjaciela, i niemasz nawet śladu, ażeby był przed Sardar-Abadem. — Zupełna bezczynność jazdy nieprzyjacielskiej pozwala naszym oddziałom furazowym oddalać się za żywnością na 15 wiorst od obozu. — Dnia 2. Czerwca Generał-Adjutant Paszkiewicz rozpoczął już działania z tamtéj strony Bezobdalu. Tegoż dnia Generał-Adjutant Benkendorf 2gi oddzielił cztery sotnie 4go pułku kozaków Czarnomorskich, pod dowództwem Starszyny Wierzbickiego, do natarcia na Tatarów, którzy z Daralagez wypadli z oddziałem na wioski, położone wzdłuż małej rzeczki Kirk-Bulak. — Nadejdniem 3go, dwunastu ludzi, którzy eskortowali 20 obładowanych wołów, zbliżywszy się przypadkiem do stanowiska 50 kozaków i poznaawszy się przemagającą, poddali się bez wystrzału. Przyłączyszy resztę kozaków do 50 będących w tym stanowisku, Starszyna Wierzbicki zbliżył się ku rzece Kirb-Bulak; nie uszedł więcej jak cztery wiorsty, gdy napotkał nieprzyjaciela eskortującego w sto ludzi znaczny konwoy bydła; nieprzyjaciel zatrzymał się w wąwozie i zaczął gęsto strzelać. Kozacy zsiadłszy z koni, otoczyli natychmiast ten oddział, który się nareszcie poddał na przedstawienie Ormianina Mortiros Wekilew. Dostaliśmy w téj rozprawie 90 niewolnika i znaczną liczbę wołów. Odkryto następnie 50 jazdy blisko wsi Czadkran, i tyleż ludzi z wielkim konwoiem bydła, który się zbliżał ku wsi Baszkent położonej za rzeczką Kirk-Bulak. Posłano, dwa szwadrony kozaków do ścigania ich; lecz niemogli dogonić jazdy w ucieczce, jednakże zabrano im sto obładowanych wołów i wiele koni. W skutku téj wyprawy nieprzyjaciel utracił 116 ludzi wziętych w niewolę i 241 wołów, 34 koni, 119 beczek pszenicy i innych przedmiotów, iakoż wiele broni. — Major Bassow, wysłany 5. Czerwca nad Kirk-Bulak dla furazowania, powrócił ztamtąd bez przypadku i przyprowadził 22ch ieńców, 15 koni i 11 sztuk wielkiego bydła. — Z rozkazu Generała-Adjutanta Benkendorfa 2go, Szadlinowie, wzięci w niewolę w czasie wyprawy Starszyny Wierzbickiego, zostali na wolność



puszczeni, końcem zachęcenia przez to ich współrodaków do poddania się. Oczekiwanie General-Adjutanta Benkendorfa zgo zostało spełnione, gdyż Aslan, Sułtan Szadlinów, uwiadomił go na piśmie, iż się oddaie pod opiekę N. Cesarza, i namówił wielu Agalarów z chanatu eriwańskiego, ażeby to samo uczynili. Na ich żądanie General-Adjutant Paszkiewicz rozkazał dać im wszystkim załogi ochronne. — Podług raportów Xięcia Bekowicza Czerkaskiego, naczelnika obwodu wojskowego w Kachety, nie słychać o żadnych nieprzyjaznych krokach ze strony mieszkańców obwodu Czary i innych goralów téj okolicy.

### *T u r c y a.*

Powszechna gazeta z dnia 12. Lipca zawiera następujący artykuł z Bukarestu, dnia 27. Czerwca: Według listu prywatnego z Konstantynopola dnia 14. m. b. biegła tam pogłoska, iż Sułtan po wiadomém odrzuceniu propozycyi względem Greków i wzięciu Akropolis, chce się starać nakłonić ich przez ogłoszenie amnestyi do poddania się. To uczyniłoby naturalnie wszelkie pośrednictwo niepotrzebném. Stewwszystkiem bacząc na dawniejsze postępowanie Porty ani można spodziewać się, iżby Grecy, chociaż pod naykorzystniejszymi warunkami, zechcieli wierzyć amnestyi tureckiej, zwłaszcza kiedy, iak powiadaia, N. Cesarz Mikołaj obstaie za uczynionemi propozycjami.

### *Królestwo oboiéy Sycylii.*

Dziennik królestwa oboiéy Sycylii kreśli smutny obraz spustoszeń, zrządzonych przez powódz dnia 6. i 7. Czerwca w całej niemal Kalabrii. Dwie trzecie części miasta Gallico zniknęły; niemasz ani śladu gdzie dawniej domy stały. Trzecia część mieszkańców stała się ofiarą tego nieszczęścia. Cała Catona jest jeziorem, a głębokość wody w środku miasteczka wynosiła jeszcze w dniu 9. Czerwca 35 stóp. Wsie tak są pozalawane, że nikt pól swoich poznać niemoże; na morzu srożyła się także straszliwa burza, wśród której porobiło się wiele okrętów; pomiędzy temi znajdowały się: brigantina Fenice, przeznaczona z Tryestu do Gibraltaru; Neapolitańska

polakra, która w Scylli zatonała; Neapolitańska bombarda i jeszcze dwa inne okręty. — W samém mieście Reggio szacują szkodę na million dukatów. Wszyscy niemal mieszkańcy Bogu dziękowali, iż byli w stanie życie ocalić. Z innych okolic podobnie smutne nadchodzą doniesienia; dowiadujemy się nadto, iż o haki przy liwarskich wyspach rozbił się Kapitan Caramagniola, i że z sześćdziesiąt osób można było tylko 12 i Kapitana wyratować.

### *F r a n c y a.*

Z Paryża, dnia 9. Lipca.

Onegday o godzinie 5tej wieczorem dawał Król prywatne posłuchanie X. Tharin, byłemu Biskupowi Strasburgskiemu. X. Tharin obiaź znowu swoje urzędowanie iako W. Ochmistrz Jego Królewiczoskiej Mości Xiążęcia Burdegalskiego.

Konstytucyonista donosi, iż flotta Rossyjska, złożona z dziewięciu okrętów liniowych i czternastu fregatt, zawinęła do Anglii.

Uczniowie szkoły prawa i lekarskiej przykładają się do ofiar dla Greków i obowiązują się do pewnych miesięcznych składek. Pocięszającym jest widok, iż w chwili wzmagających się nieszczęść tego ludu zewsząd mu niosą pomoc, i nie dziw, iż wykształcona młodzież, pominąc na tę klasyczną ziemię, chętnie się do tego przykładą.

Donoszą z Marsylii, iż żądane przez celników zezwolenie rządu na wyprowadzenie morzem dział, które przyjaciel Greków, Pan Ricard, chce zawieść do Grecyi, odebrano tam z Paryża przez telegraf, i że natychmiast władowano działa na okręt Pacifique, który też już wybił na morze.

Bawiący obecnie w Tuluzie przyjaciel Greków, Pan Teodor Puget, który zostawszy w d. 20. Kwietnia pod Atenami niebezpiecznie raniiony, przyjechał był do swojego rodzinnego miasta za urlopem Pułkownika Fabvier, powraca teraz znowu, podobnie iak Pan Ricard, do Grecyi. Nie tracą oni nadziei, iżby sprawa Grecyi tak łatwo upaść mogła.

Dziesięć do dwunastu szwadronów iazdy z szesnastego okręgu wojskowego (Lille) udać się mają do obozu w St. Omer, gdzie do dwudziestu dni stać będą. Zapewniają, iż Król



odbywszy przegląd wojska tego obozu, zwie-  
dzi niektóre miasta w północnym Departamencie, a mianowicie Hazebruck, gdzie wielkie czynią przygotowania na jego przyście.

Z Madrytu donoszą pod dniem 25. Czerwca. Interes Portugalii wprawia nasz gabinet w wielką czynność. W tych dniach przybiegł z Lizbony nadzwyczajny goniec, którego depesze mają być bardzo ważne; zaraz potem pojechał Sprawujący interesy dworu Portugalskiego do Aranjuez, gdzie się naradził z Panem Salmon. — W skutku uchwały Rady Ministrów wyprawiono gońca do naczelnego dowódcy z rozkazem, ażeby armia obserwacyjna dawniejszą swą posadę zajął; stosownie do tego polki gwardyjskie piechoty i jazdy powróciły znowu do Caceres.

Przyjemno nam — mówi niemiecka gazeta paryska — donieść naszym czytelnikom, iż wszystkie czynione z strony Ministerjum angielskiego trudności względem podpisania konwencji na korzyść Greków, uprzątnione zostały i że to w piątek wieczor ma nastąpić. Mniemają, iż Anglia nie przeciw temu nie miała, prócz téj jednéj okoliczności, iż Pan Capo d'Istrias mianowany został Prezydentem nowego rządu greckiego. Pan Canning zdawał się mieć obawę, iż Rossya zyskałaby przezto zbyt wielką powagę w Grecyi. Nam się zaś zdaie, iż Pan Capo d'Istrias jest aż nadto szczerym oyczyzny przyjacielem, iżby mógł mieć co innego na względzie prócz dobra swego ludu. Po usunięciu téj głównéj przeszkody zapewne żadnej trudności zupełné w téj mierze porozumienie się nieulegnie.

W artykule o mumiach utrzymuje pewien uczony (Pariset), iż balsamowanie trupów u Egipcyan było rzeczą konieczną. Egipcyanie bowiem nie mogli palić trupów dla niedostatku drzewa; grzebać ich zaś niemogli dla tego, że ziemia ich wylewami Nilu zmieczona zatrute wydawałaby wyziewy. I właśnie teraz szczególnie w Egipcie zarazy są nawiększe, przeto iż w płaszczyźnie Delta po wylewie Nilu zagrzebane płytko trupy niedrowe dają wyziewy. Względem balsamowania takie jest zdanie Pana Pariset: Trzeba było koniecznie coś zrobić z umarłemi; a gdy spalić lub grzebać się nie dało, wrzucać zaś wrzekałoby także niezdrówo, przyszli więc

na myśl nasalania ich, do czego znajdujące się w obfitości Natrum łatwość podawało. Natrum, jako sol wapienna, wciąga w siebie wilgoć zwierzęcych ciał, i tak ją podaje powietrzu; tłustość zaś, łącząc się z nią, zamienia w mydło. Tak przyrządzone ciało płukano w wodzie, które odeymowało mydło, a resztę można było bez obawy wystawiać na powietrze; co gdy wyschło, robiło się to, co zowieśmy mumią. Korzenie, wstęgi i t. d. należą do przepychu, ale do utrzymania mumii nie się nieprzykładaia. Z początku każdy tylko mumie swych krewnych w domu utrzymywał; a tak łatwo mogło przyjść do tego, iż szanowne zwłoki oycy zastawiano, pożyczając na nie pieniądze; któryto zastaw pewno bywał wykupowany. Lecz gdy się ich z czasem w domach tak namnożyło, iż dla żyjących prawie nie zostawało miejsca, wybierano wtedy najdawniejsze, ładowano na okręty i w czasie wylewu przeprowadzano na granice pustyni, gdzie je tysiącami grzebano w ziemi głęboko, albo mu ogromne groby stawiano na wzór pomników. Ten sposób postępowania trwał 2400 lat. Jakie mnóstwo ciał zwierzęcych tym sposobem się zebrało, donoszą o tem podróżni. Pomimo tego jednak Egipt był krajem zupełnie zdrowym i nigdy o znaczney chorobie panującej tam niesłyszano. Słusznie atoli wnoszą, że karawany z Nubii przyniosły tam zgnilą gorączkę z straszliwą chorobą oczu; a owo sławne powietrze w Atenach zdaie się, że było tego rodzaju chorobą i ztamtąd pochodzącą. Pożyteczny zwyczaj balsamowania trupów od czwartego wieku ustał; i od tego czasu dała się tam spostrzegać zaraza dzisiejszy jeszcze napełniająca wschód cały trwogą. Aby to złe wykorzenie, przywrócić trzeba to balsamowanie; nie trudno bowiem dowieść, że prawdą jest, co utrzymują na wschodzie, iakoby Egipt był źródłem zarazy.

Zwierz znany pod nazwiskiem *Giraffa camelopardalis*, o którym od kilku tygodni wspominaia francuzkie, że miał być w podarunku przysłany Królowi od Wicekróla Egiptu, przybył nareszcie w najlepszym stanie dnia 30. przeszł. m. do ogrodu roślin. Dla uniknienia nadroku publiczności w ciasnych ulicach zwierzyńca, ma to zwierze, dopóki



pozwole pora roku i pogoda, codzień od 10tęj do 12tęj w botanicznej szkole oddzielonej od reszty ogrodu krata, być przeprowadzane, tak iż ie publiczność dokładnie i bez wszelkiego niebezpieczeństwa widzieć będzie mogła. Dotąd znany był uczonym ten zwierz tylko z opisu podróżnych, z rysunku, zeszkieletu i wypchaney skóry w gabinecie królewskim; ale w żadnym zwierzyńcu europejskim tego ogromnego stworzenia nie było, które Rzymianie zwali *Camelo-Pardalis*, a Arabowie *Zuphara*, z kąd nasza Giraffa powstała. Oczyszczoną Giraffę jest środkowa część Afryki. Ta, którą przyprowadzono do Paryża, złapaną jest blisko Sennaar na gęstej puszczy, gdzie i strusie, antylopy i t. p. się znajdują. Arabowie zaręczają, że z tego rodzaju, który naybliżey jest spokrewniony z ieleniem i antylopą, mała tylko znajduje się ilość. Zazwyczaj bywa ich troje razem, dwoie starych i iedno młode; nie strachają się przed ludźmi, ale kiedy się kto zbliża, aby ie złapać, uciekają pędem, któremu koń nayszybszy nie jest w stanie wyrównać. Gdy zaś uda się wpędzić ie na równinę, to łatwo ie złapać; albowiem krótki mając oddech, niedługo się zmęczą bieganem. Jednakże nie poddają się one tak łatwo; owszem kiedy już biedz nie mogą, obracają się ku nieprzyjacielowi, i bronią się przedniemi łapami. Kiedy nie mogą ich Arabowie żywcem złapać, to ie zabijają; a w mięsie osobliwie młodych wielkie znajdują upodobanie. Hotentoci z zatrutemi strzałami polują na nie; i osobliwie lubią śpić, który się obficie ma znajdować w ich kościach. Ze skóry grubey na cal i bardzo twardę robią worki (burdziuki). — Nietatwą jest Giraffa do ugłaskania; ale kiedy się oswoi, chodzi z końmi i wielbłądami na paszę i niepotrzeba iey strzedz. Żyje roślinami z rodzaju mimozy, mało pije, a corocznie wydaje iedno młode. Ta, która w Paryżu się znajduje, jest samica; złapano ją w piątym lub szóstym miesiącu. Myśliwi darowali ich dwoie Gubernatorowi Sennaaru; ten ie przesłał Wicekrólowi, który iednę przesłał do Francyi, drugą ofiarował królowi angielskiemu; ale ta zdechła. Teraz ma półtrzecia roku, i zdaie się, że ani w podróży, ani podczas kwarantany w Marsylii nie zapadła wcale na zdrowiu.

Chociaż ten zwierz nie jest w swojej porze, to już wysokość iego wynosi 13 stóp; od spodu nóg aż do początku szyi 8 st., z tyłu tylko 6 st.; ztąd łatwo wystawić sobie pochyłość iego ciała ku tyłowi i długość szyi. Ktoby wierzył, że przy takiej wysokości średnica ciała od tyłu aż do piersi ledwie 4 stopy wynosi? Przednie nogi długości mają 5 stóp, tylne ledwie 4. Kopyta bardzo są szerokie i z nadzwyczajnie twardęj materyi. Skóra ma tło białawe upstrzone żółtawemi siwemi i czarnemi plamami. Uszy podobne do uszu wołu, a głowa do wielbłądzięj. Osobliwośćią jest, iż nigdy nie biega klusem, lecz albo wolno idzie albo cwałuje. Bieganie nie sprawia patrzącemu przyiemności. W stayni nigdy spokojnie nie stoi; rzadko leży, a mało śpi. Z trudnością iey przychodzi mordę aż do ziemi zbliżyć; ale kiedy szyję wyciągnie i język wyściobi, to może nad siebie reszcie dwie stopy dostać. Je wszelki rodzaj liści; naylepięj iey iednak smakują akacye, przypominając iey oczyszczną. Zwyczajnem iey pożywieniem jest kukurucz z tataraką na pół mieszana, a napoiem mleko. Nie lubi wody; czego będący przy nię Arab taką podać przyczynę: Giraffy pijają tylko z wielkiego jeziora, którego woda jest biała, letnia i słodka; i w samęj rzeczy w zachodniej części Sennaar jest podobne jezioro, od którego woda przychodząc do Nilu ma nazwisko: *Baar el abial* — biała rzeka. — Dotąd zwierz ten jeszcze żadnego nie wydał głosu. Jeżeli to nie jest skutkiem niewoli; to byłby to iedyny czworonożny zwierz bez głosu.

Giraffa była dziś przedstawioną Królowi i Króleskiej rodzinie w St. Cloud.

### H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 28. Czerwca.

Wczoraj o godzinie 7męj zrana NN. Królestwo powrócili do tutejszey stolicy. Wjazd ich nayświetniejszy stawiał widok. Król i Królowa siedzieli w otwartym powozie; za niemi iechali wszyscy Infantowie i Infantki, dworzanie i t. d.

Półkownik Miranda, Gubernator prowincyi Algeiras i obozu w St. Roch, donosił rządowi o odkryciu i zniszczeniu spisku, którego celem było wymordowanie Negrów (konsty-



tucyonistów) i wykrzyknienie Karóla V. Królem. Pewien oficer, mający na nieoznaczony czas dymissyą, zawiadomił o tém Gubernatora, który uderzył na buntowników w chwili, gdy ci krzyknęli: „Niech żyje Karól V. i nasz Gubernator Torrealta, śmierć Negrom!“ Prawie wszyscy zostali pomymani, między innymi napięty od nich Gubernator. — W Cuenca wydarzyły się w tych dniach niejakie rozruchy i niektóre osoby zostały aresztowane za to, iż w dzień Bożego-ciała przed processyą i po processyi wołały: Niech żyje Karól V!

Dowódzca w Ciudad-Real, Don Nicolas Isidro, doniósł był Królowi w raporcie, iż niepodobna jest utrzymać w którejkolwiek części administracyi porządek i spokójność, dopóki bezprawiom królewskich ohotników nie będzie położony koniec. Raport iego partę był dostatecznymi dowodami. W nagrodę swęj gorliwości oficer ten wyrokiem Króla z dnia 19. m. b. pozbawiony został dowództwa.

Rząd wydał rozkaz do Oyca Cyryllego, Radcy Stanu i Generala Reformatorów, aby ukończywszy teraźniejszą swą wizytę klasztorów swego zakonu, niepowracał do Madrytu, lecz pozostał w jednym z tych klasztorów, najbliżej 30 mil od stolicy i zamków rezydencyalnych królewskich. Przyczyną tego kroku ma być współdziałanie Oyca Cyryllego z dworem Rzymskim we względzie mianowania przez Oyca S. Biskupów w Ameryce, o co zaszyły nieporozumienia między naszym i rzymskim dworem. — Pan Labrador, znajdujący się w Paryżu, mianowany jest nadzwyczajnym Posłem do Rzymu, w celu pogodzenia tych nieporozumień. W Kartagenie — iak najnowsze zamtąd listy donoszą — był także ukartowany spisek podobny Algesirskiemu, lecz równie iak tamten został odkryty i zniweczony.

### Portugalia.

Z Lizbony, dnia 27. Czerwca.

W Portugalii jest teraz pięć stronnictw politycznych: Konstytucyjne, apostolskie, absolutne, liberalne i brazylijskie. Absolutyści żądają przywrócenia monarchii w dawnym iey kształcie; liberaliści mniemają się być

przywiązanymi do Karty, lecz częstokroć tchną jakobinizmem i zasadami rewolucyjnymi; naybliżej tych stoją Brazylianie, którzy powiększcy części bawią się politycznym wolnomularstwem i wciąż sobie marzą, iż z czasem Portugalia zależeć będzie od Brazylii; apostołscy nareszcie obstawiają za świecką władzą Stolicy Papieżkię i powagą religii katolickię.

### Anglia.

Z Londynu, dnia 6. Lipca.

W piątek podpisał Pan Canning traktat względem Grecyi. Z strony Austrii ma iuż także być podpisany, lubo mocarstwo to nie ma mieć czynnego udziału w umówionych środkach.

Pan Canning obeymie znowu ministerstwo spraw zagranicznych; Margrabia Landsdown będzie Ministrem spraw wewnętrznych, Xiążę Portland pierwszym Lordem Izby skarbowey, a Lord Holland w iego miejsce W. Pieczętarczem. Kto będzie Kanclerzem Izby skarbowey, niewiadomo ieszcze, spodziewają się iednak powszechnie, iż Pan Huskisson. Pan Canning zatrzyma, iak się samo z siebie rozumi, styć w Ministryum. Odmiana ta powszechnym dogadza życzeniom; tym bowiem sposobem interessa zagraniczne wracają znowu w ręce męża, który naywięcę posiada do tego zdolności.

Zdaie się, iż tu bezustannie przedzą intrygi przeciw Panu Canning; gazeta *Times* nadmienia w wyrazach bardzokrytych ospiskach, które niewzłocznie doszły uszu naczelnego Ministra.

Lordowie Stanhope, Malmesbury, Vane Londonderry, Gascoyne, Salisbury, Newcastle, Mansfield, Redesdale, Colchester, Brownlow, Verulam i Lauderdale protestowali się przeciw billowi względem zboża na składzie w następujących wyrazach: „Nayprzód ponieważ nowo projektowany środek narusza dotychczasową ustawę zbożową bez wszelkiego ważnego powodu i wprawdzie tak, iż przeto słusznie i powszechnie wzbudza nieufność i niechęć właścicieli ziemskich; powtore, ponieważ nowy środek pozbawia ich mądręj i sprawiedliwey opieki, którą im dotychczasowa ustawa zbożowa zapewniała, i



ponieważ w nim nieznaną ręką swych własności; potrzebie, ponieważ ceny pszenicy teraz i od kilku miesięcy bardzo są niskie, i niewykazują wcale braku produkcji lub coś innego, z kądby wynikała potrzeba wywożenia na targi znacznej ilości znajdującego się na składzie zboża. Nakoniec ponieważ sprzedaż zboża, wprowadzonego po części za ceny, o połowę niższe od cen zboża angielskich gospodarzy, miałaby szkodliwy wpływ na ceny targowe wewnątrz kraju, przeto przynosząc wielki uszczerbek klasie rolniczej, a tem samem i wszystkim innym klasom ludu.

Nad protestacją dwunastu Parów gazeta *Times* następujące czyni uwagi: „Właściciele ziemscy, którzy naybardziej przyłożyli się do tak wielkiego pomnożenia się długu publicznego czasu wojny, chcą dziś wyssać wszystkie inne klasy ludu, aby sami opływali w bogactwa; wszakże to już przy tarźniejszych cenach po 60 szyl za kwarter klasa robotnicza musi z głodu umierać, a podług dotychczasowej ustawy zbożowej podobieństwem jest, iżby pszenica do 80 szillingów doszła; co się tyczy zarzutu względem niskiej ceny pszenicy, ten jest całkiem bezzasadny, kiedy podatek dowozowy w stosunku zniżenia się cen i to w podwójnej proporcji od obcego zboża jest pobierany. Fałsz i to, co powiadają, iż obca pszenica o połowę taniej od cen angielskiej pszenicy była wprowadzoną; a gdyby to prawda była, dowodziłoby to tylko tyle, iż rolnicy angielscy za drogo swą pszenicę sprzedają; zresztą nowa ustawa mieści w sobie dostateczne korzyści dla gospodarzów angielskich przeciw współubieganiu się zagranicznych.

Lord Liverpool dobrze, lecz mówić jeszcze nie może. — Pan Huskisson, Minister handlu, zachorował przed kilku dniami.

Dnia 3. z. m. umarł tu w 77mym roku życia swego Pan Sapia, ieden z nacylniejszych nauczycieli śpiewu w Europie, który kiedyś był także nauczycielem nieszczęśliwej Maryi Antoniny.

Dzisiejszego rana przyszła poczta z Brazylii. Wojna wciąż trwa. Flotty Brazylijska i Buenos Ayreska poniosły nawzajem niejaką stratę w małych potyczkach. Dnia 3. Maia zagaił Cesarz posiedzenie Izby.

Zgromadzenie obiorcze w Lima przyjęło konstytucyą Boliwiską i Boliwara dożywotnim Prezydentem. Wojsko Kolumbijskie w Peru dowiedziawszy się o tem, zaczęło się buntować. — W Valparaiso został kongres przez wojsko rozwiązany.

#### CHARAKTER NAPOLEONA, opisany przez Waltera Skota.

Charakter Napoleona, z małym wyjątkiem, był bardzo uprzedzonym. Porywczy i mściwy, kiedy go obrażono, lub gdy się miał za obrażonego, łatwym był do poiednania nawet dla nieprzyjaciół, kiedy się zdali na jego łaskę. Ale mu zbywało na owę wspaniałomyślność, która umie szanować wartość w słachnym i stałym przeciwniku: lecz za to nikt wspaniałej nie nagradzał przychyłności przyjaciół. Wybornym był małżonkiem, łaskawym dla krewnych, osobliwie wylany dla braci, wyjąwszy, kiedyby na tem jego polityczne widoki cierpiały. Generał Gourgaud, który nie zawsze w korzystnym wystawia go świetle, opisuje go jako dobrego Pana, wspierającego usługi swoje wszelkimi sposobami, z radością upatrującego w nich talenta, a nawet przypisującego im niekiedy te, których nieposiadali wcale. Łagodność ze słabością prawie granicząca, stanowi także cechę jego umysłu. Kiedy przejeżdżał przez pola, które dumą jego zasłala trupami i ranionymi śmiertelnie, mocne zwykł był czuć wzruszenie; i nie tylko starał się przynosić wsparcie cierpiącym ofiarom, wydając rozkazy, które często nie były, a czasem i niemogły być wykonane; ale nawet okazywał się zdolnym do tego bolesnego, z wyobraźni pochodzącego uczucia. Gdy raz we Włoszech przejeżdżał pobojuwisko z kilku Generałami, spostrzegł psa leżącego na poległym panu. Zwierz ten pobiegł naprzeciw idącemu, potem wrócił na swoje miejsce i wył przeraźliwie, iakoby chciał przez to wyrazić, iż wzywa ich pomocy. O tem zdarzeniu tak się sam Napoleon wyraża: „Czy to chwilowe iakieś działanie, czy sama ta scena, godzina lub okoliczność; iakkolwiek bądź, nigdy nie uczułem mocniej wzruszonym. Ten martwy człowiek, myślałem sobie, miał może żonę, dzieci, przyjaciół, krewnych; teraz leży opuszczony od wszystkich, wyjąwszy psa. Jakże



to tajemna jest moc wrażeń, czynionych w duszy naszey. Przywykłem był do komenderowania na polu bitwy z zupełną obojętnością, a to nawet w walkach, stanowiących o całej wyprawie; patrzałem z zimną krwią na obroty, wymagające wylewu obfitęj krwi; a teraz wycie psa wzruszyło mnie i do żywego przeięło. W téj chwili byłbym bez wątpienia wysłuchał prośby naysławiejszego nieprzyjaciela; w téj chwili byłem w stanie pojąć, iak Achilles dał się łzom Pryama wzruszyć i wydał mu ciało Hektora.“ Ta anegdota okazuje, że N. miał serce pełne czucia i ludzkości; ale ie umiał przytłumiać ostremi przepisami woyskowych surowości. Często mawiał, że serce polityka w głowie iego być powinno; pomimo to jednak, własne iego uczucia nieraz go w tklivém wzruszeniu nadybały.

Z natury i przyzwyczajenia rachmistrzem będąc, lubił N. porządek, i był przyjacielem obyczajności, w której się porządek naley piéj wykazyue. Pisma, miotaiące potwarze, usiłowaly przeciwne o nim wmówić zdanie; ale nie dokazały tego. Za nadto wysoko cenił on siebie, za nadto poważał opinią publiczną, iżby miał się oddać namiętności, odwodzący go od celu. Zważaiąc te naturalne znamiona iego serca, musimy wnieść, iż gdyby N. był pozostał w niskości życia prywatnego, w którym rzadsze są pokusy mocnych namiętności, byłby człowiekiem, za którego ubieganoby się przyjaźnią, a wystrzegano pobudzić go do gniewu. Ale czas podał iego wielkim woyskowym i politycznym talentom sposobność, wzniesienia się z bezprzykładną szybkością do naywyższego stopnia potęgi i pokusy.

(Dokończenie nastąpi.)

## Rozmaite Wiadomości.

Dnia 29. Czerwca, w przypadającą uroczystość SS. Apostołów Piotra i Pawła, iako dzień wyznaczony w Krakowie na zakończenie wielkiego jubileuszu w dyecezyi krakowskiéj, od-

była się przez kapitułę katedralną wielka processya z kościoła katedralnego do innych 3ch oznaczonych bazylik.

W Kazimierzu nad Wisłą, w mieście powiatowém województwa lubels., spalił się klasztor i kościół XX. Reformatów. — Także miasto Terespol nad Bugiem prawie całkowicie pogorzało.

W Kaliskiem szarańcza od trzech tygodni niszczy zboża, i nawet lasów nieoszczędza.

Na ostatniém zgromadzeniu księgarzy lipskich, księgarz Pertlies z Hamburga, zabrawszy głos, rzekł: „Zdawało się, że płody literackie, które zasmucały niewinność i gorszyły obyczaje, od pewnego czasu iuż były przestały wychodzić; iednak nowa klęska tego rodzaju świeżo zjawiła się; postanowiłem więc nie zwracać wydawcy exemplarzów danych mi w komis, i przedstawiam zgromadzeniu, aby ie polecilo zabrać i zniszczyć.“ Wydawca, przytomny na posiedzeniu, chciał się bronić; ale oburzenie powszechne kazało mu milczeć, i postanowiono: „że wszystkie exemplarze będą zabrane i spalone nazajutrz w gmachu bursy“; co też i nastąpiło. Zgodzono się, aby na przyszłość w podobnych przypadkach używać tegoż środka, a za skutki odpowiada kapitał bursy.

Pani Angelika Catalani dała ostatni koncert w Berlinie dnia 12. m. b. w domu opery. Był to ostatni w ścisłém znaczeniu wyrazu koncert téj naypierwszój w świecie śpiewaczki, która, odbywszy teraznieyszą podróż muzyczną, zamysła spocząć na wyspiewanych laurach. — Znani w Poznaniu śpiewacy wiedeńscy Herz, Huber i Wotke, dali się dwa razy słyszeć publicznie w Berlinie i podług recenzyy w pismach publicznych berlińskich niezmiernie się podobali, lecz publiczność niezebrała się tak licznie, ile na to zasługuia. Śpiewali pierwszy raz w porze rannéj, drugi raz w porze południowéj; gazety proponuia im, aby w chwilach wieczornych ieszcze raz śpiewali, a zapewne ich talenta i usiłowania choyniéj zostaną wynagrodzone. Dnia 11. m. b. mieli szczęście śpiewać w Szarlotenburgu przed N. Królem i rodziną króleską i podobać się dostojnemu gronu.

(Dodatek.)



# DODATEK

do

Nru 58.

## Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 21. Lipca 1827.)

### Rozmaite wiadomości.

Radzca stanu Jaup w Darmsztadzie, ogłosił w dzienniku *Reichsbothe*, wychodzącym w téj stolicy, genealogiczną wiadomość, przez którą dowodzi: że wszystkie domy cesarskie, królewskie i wielkoxiążęce, panujące teraz w Europie, prowadzą rod swój z rodziny wielkich książąt darmsztadzkich. Członek w trzecim stopniu rodziny nowéj dynastyi szwedzkiej, Xiążę Karol, nowonarodzony syn następcy tronu xięcia Oskara, po matce, w dziewiątym stopniu jest potomkiem Ludwika V.

### W E T   Z A   W E T.

Pewien chłop przywiózł Przeorowi klasztoru dziesięcinę wina i zboża. Oddając ją, mruzczał sobie pod nos: „Do czegoż wam inamy oddawać dziesięcinę? Gdzież to jest napisano?” Przeor rozśmiał się i zapytał chłop: „Masz ty żonę?” — „Mam”, odpowiedział chłop. — „No, my niemamy żon; i czemuż niemamy żon? gdzież to jest napisano? Ty, tedy, masz moją żonę, a ja mam twoje wino. Idź z Bogiem.”

### O B W I E S Z C Z E N I E.

Za upoważnieniem Władzy przełożonéj urzędzoną została przy tutejszékassie mieyskiey kassa pod nazwiskiem: *Oszczędzeń*, którékórej otwórczenie z dniem 26. m. p. popołu-

dhim o godzinie 3ciéj nastąpi. Cel kassy rzezczoney jest: przyjmować oszczędzone pieniądze, od 15. śhrgr. aż do 50 Talarów za stóśowném pokwitowaniem, pieniądze złożone przynosić będą prowizyą. Każdemu z interesentów udzielone zostaną statuta przy pierwszém płaceniu, z których o korzyściach urządzienia téj kassy przekonać się można. Ustanowienie kassy w mowie będącéj jest szczególnieyszém dobrodzieystwem dla rzemieślników i ludzi służących, mogących grosz oszczędzony bezpiecznie i na prowizyi ulokować, a przeto zabezpieczyć sobie kapitałik na zagospodarowanie przyszłe lub na uposażenie własne lub dzieci — wreszcie każdy, chcący sobie na przyszłość pieniądze zabezpieczyć, i w potrzebie tegoż użyć, znajduie teraz mieysca do tego stosowne. Uwiadomiał o tém Publiczność, wzywam zarazem, ażeby z instytutu tego korzystać nie omieszkała.

Poznań dnia 23. Czerwca 1827.

N a d b u r m i s t r z.

Z zezwoleniem Król. Wysokiego Ministerstwa Woyny uskutecznione być mają na wiosnę roku przyszłego następujące budowy w podworzu urzędowego pomieszkania JW. dowódczego Generała tuteyszostronnego korpusu arniji, iako to: studnia, stajnia murowana na 12 koni z komorą na skład porządków konskich, budynek przyboczny, w którym mieścić się ma registratura, pralnia i magiel, tudzież wozownia i izba dla woźnicy.



Końcem wypuszczenia dostawy potrzebnych na to materiałów budowniczych:

5000	bieżących	stop	drzewa	budowlanego,
800	=	=	blochów,	
8000	=	=	desek,	
13,000	=	=	łat,	
3000	=	=	czwart,	

80 prętów szachtowych po 144 stóp sześciennych kamieni na fundament i na bruk,

70 prętów szachtowych piasku mularskiego, brukowego i gliny,

80,000 sztuk cegieł i dachówki i

200 beczek wapna po 4 szefle berlińskie, mającym chęć podjęcia się tego i będącym w stanie złożenia kaucyi, wyznaczylismy termin na dzień 17. Sierpnia r. b.

zrana o godzinie 9tęj w lokalu urzędowania naszego, i wzywamy interessentów niniejszém, ażeby się na tymże wznaczny liczbie stawili celem podania swoich offert. Wyciągi materiałów i inne warunki w téj mierze, mogą w ciągu zwyczajnych godzin służbowych każdego czasu u nas być przeczytane.

Poznań dnia 13. Lipca 1827.

Królewska Intendencja 5go korpusu armii.

*Bünting.*

*Schmidt.*

### OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż starozakonny Neumann Jozef Scherbel, kupiec z Leszna, i Johanna Latz z Poznania, przez układ przedślubny z dnia 28. Maja r. b. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Poznań dnia 18. Czerwca 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

### OBWIESZCZENIE.

Na wniosek wierzyciela dochód z krupki przy Synagodze w Rogoźnie na rok ieden największy dającemu wydzierżawiony być ma.

W tym celu wyznaczylismy termin na

dzień 31. Lipca r. b.

zrana o godzinie 9tęj przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Gulemann w naszej Izbie

stron, na który ochotę dzierżawy mających z tém oznajmieniem zapozywamy, iż najwyższe licytum zaraz wterminie złożone być musi.

Poznań dnia 25. Czerwca 1827.

Królewsko Pruski Sąd Ziemiański.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego tu w dniu 30. Stycznia 1825. Proboszcza Metropolii tutejszcy Leona Miaskowskiego, na wniosek beneficjalny sukcesorki Ur. Tekli Miaskowskiej, process successyno-likwidacyiny otworzony został i godzina otworzenia południowa dzisiejsza ustanowioną została.

Wzywają się wszyscy ci, którzy do téj pozostałości pretensye mieć mniemają, aby się w dniu 6. Listopada r. b.

przed Deputowanym Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Kaulfus o godzinie 9tęj zrana w naszej Izbie stron w wyznaczonym terminie likwidacyiny stawili swe pretensye zameldowali, w razie niestawienia się spodziewać się mają, iż wszelkie swe prawa pierwszeństwa utracą i z swemi pretensyami tylko do tego, co po zaspokojeniu meldujących się wierzycieli pozostać, odesłani będą.

Zagranicznym wierzycielom, którym na znomości zbywa, proponują się Kommissarze Sprawiedliwości Hoyer, Guderian, Brachvogel i Ogrodowicz za Mandataryuszów, którzy należytą informacyą i pełnomocnictwem opatrzeni być winni.

Poznań dnia 17. Czerwca 1827.

Król Pruski Sąd Ziemiański.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na dobrach szlacheckich Surkowie w Departamencie Poznańskim, Powiecie Krobskim położonych, W. Józefowi Krzyżanowskiemu Kasztelanowi i siostrze tegoż JW. Melanii zamężnej Hrabinie Szółdrskiej należących, stoją w Rubryce III. pod Nrm. 2., a to z odwołaniem się na intabulacyą dożywotnię zastawny possessyi połowey tych dóbr dla Antoniego Niemiery Gniazdowskiego z kontraktu zastawnego, z bywszym Dziedzicem Ignacym



Zakrzewskim de dato et roborato w Grodzie Poznańskim dnia 13. Czerwca 1786. zmarłego, w Rubryce II. pod Nrm. I. nastąpną, summa 4410 Tal. 25. gr. iako reszta większego kapitału dla rzeczonogo Gniazdowskiego z zaprotelowaną subintabulacją kwoty 3958 Tal. 8 gr. ex complanatione z dnia 14. Kwietnia 1776., a oblatowaney w Kościanie dnia 1. Kwietnia 1788 r. dla Anny Zakrzewskiej, Ignacego Zakrzewskiego i Wencysława Zakrzewskiego, również w Rubryce III. pod Nrm. 4. kapitał 922 Tal. 15 gr. dla zamężnéj Kunikiewskiej iako summa ewikcyonalna, stosownie do wniosku na uczynionego owczasowego Dzieńdza Michała Krzyżanowskiego w czynnościach z dnia 30. Grudnia 1796. i 24. Kwietnia 1797. zainstabulowane. Na wniosek W. Józefa Krzyżanowskiego Kasztelanica i JW. Hrabiny Szodrskiej, którzy twierdzą, iż obydwie te summy już dawno są zapłacone, lecz kwitów na to brakuje, zapożyczają się więc niniejszym posiadacze tych pretensyów i tychże Sukcessorowie lub cessionaryusze i zgoła wszyscy ci, którzy w iakkolwiek tychże prawa wstąpiłi, ażeby w terminie na

dzień 29. Sierpnia r. b.

zrana o godzinie 10., przed delegowanym Ur. Sachse Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego, w naszej Izbie instrukcyiney naznaczonym, osobiście lub przez prawomocnie u. poważnionych Pełnomocników się stawili; i pretensye swoje wywiedli, albowiem w razie przeciwnym z swemi realnemi pretensyami do rzeczonych dóbr prekludowani zostaną, im w téj mierze wieczne milczenie nakazane i następnie wymazanie pomienionych dwóch summ, oraz złączonéy z pierwszą possessyi zastawnéy wyrzeczzone będzie.

Wschowa dnia 9. Kwietnia 1827.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad majątkiem Ministra Sekretarza Stanu, Stanisława Brezy, na domaganie się wierzycieli, konkurs otworzonym został, przeto zapożyczając niniejszem następujących, zpo-

bytuniewiadomych realnych wierzycieli, Świętowa, Uścikowa i Kaczkowa, iako to:

- 1) Teresę Gozimierską,
- 2) Franciszka Suchorzewskiego,
- 3) wdowę Polichnoską,
- 4) wdowę Dubowiczową,
- 5) Zuzannę Cieńską i
- 6) Teodorę Krzycką.

Wierzycieli Samokłesk:

- 7) sukcesorów Wintergrün, tudzież wierzycieli Dąbrowy;
- 8) braci Pii Montis,
- 9) rodzeństwo Raczynskich,

wzywamy ich, iżby się w terminie rawitym na dzień 7. Listopada r. b.

zrana o godzinie 10. przed W. Schneider, Sędzią Ziemiańskim, tu w miejscu wyznaczonym, stawili i pretensye swe likwidowali i udowodnili, w razie zaś niestawienia spodziewali się, że z wszelkiemi do massy mającemi pretensyami prekludowani będą, i onymże w téj mierze, przeciw innym wierzycielom, wieczne milczenie nakazaném zostanie.

Gniezno dnia 31. Maia 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

### OBWIESZCZENIE.

Ludwik Arnold, Assessor Sądu Pokoju z Chodzieża, i Fryderyka Wilhelmina Rosenau z Nietuszkowo w Powiecie Chodzieskim, wspólność majątku między sobą na mocy kontraktu przedślubnego w dniu 11. m. bież. zawartego, wyłączyli, o czém niniejszem się Publiczności donosi.

Chodzież dnia 12. Lipca 1827.

Król. Pruski Sąd Pokoju.

Pod Nr. 81. w starym rynku jest do wypuszczenia od S. Michała r. b. piwnica, na dole 4 małe izby, całe pierwsze piętro, składające się z 5 izb i kuchni. Bliższa wiadomość u

Karola Fryderyka Baumann  
w rynku Nr. 94.



Podi Nr. 167: na Wodnéy ulicy jest do wypuszczenia od Sgo. Michała pierwsze i drugie piętro. Bliższa wiadomość u

Karola Fryderyka Baumann,  
pod Nr. 94, w rynku.

Ostatni transport świeżey lucerny cotylko otrzymał  
Fr. Bielefeld;

w Poznaniu w rynku Nro. 45.

### OBWIESZCZENIE.

50 baranów, 80 maciorek gatunku hiszpańskiego do chowu zdalnych, za mierną cenę dostać można w Gołęcinie pod Poznaniem.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę  
w Poznaniu.

Dnia 16. Lipca 1827.

	Tal.	šgr.	fen.	do	Tal.	šgr.	fen.
Pszemica . . .	1	10	—	—	1	12	6
Żyto . . .	1	—	—	—	1	2	6
Jęczmień . . .	—	19	—	—	—	20	—
Owies . . .	—	13	6	—	—	14	6
Tatarka . . .	—	26	—	—	—	28	—

	Tal.	šgr.	fen.	do	Tal.	šgr.	fen.
Groch . . .	—	27	—	—	29	—	—
Ziemiaki . . .	—	7	6	—	10	—	—
Masła garniec	1	10	—	—	1	12	6
Siana cetnar à	—	—	—	—	—	—	—
110 fl. . .	—	24	—	—	26	—	—
Słomy kopa à	—	—	—	—	—	—	—
1200 fl. . .	3	20	—	—	3	25	—

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów  
i pieniędzy.

Dnia 16. Lipca 1827.	Papierami	Gotowizną
Oblig. długu państwa . . .	88 $\frac{1}{2}$	88 $\frac{1}{2}$
Oblig. bankowe aż do włączenia lit. H. . . . .	—	98
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A. . . . .	—	90 $\frac{1}{2}$
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B. . . . .	88 $\frac{1}{2}$	87 $\frac{1}{2}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . .	95 $\frac{1}{2}$	94 $\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pruskie . . . .	—	90 $\frac{1}{2}$
Szląskie . . . . .	—	104

Poznań dnia 20. Lipca 1827.

Kurs obligow m, Poznania . . . 89, Papierami, Gotowizną, Od sta. 4.